№ 82. Kraków 10 Kwietnia. — Sroda. Rok 1850.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Depesza telegraficzna.

Paryż 6 kwietnia godzina 8 wieczorem. **W Izbie** prawodawczéj ukończono powtórną dyskusyą nad prawem o deportacyi.

Wiedeń 8 kwietnia. Ostatnie sprawozdanie bankowe podaje następujące wypadki: Zasób gotówki podniósł się do **31,113,996** złr. (o **29,454** złr. więcéj); obieg banknotów zmniejszył się do **243,864,354** złr. (o **3,189,993** złr. mniéj). Te dwie pozycye najwięcéj zwracają na siebie uwagę publiczności. Summa forszusów na papiery państwa wyniosła **15,953,000**; wzrosła zatém o **758,100** złr. Wszakże ani ta podwyżka, ani znaczne zwiększenie portfeilu do **32,100,482** złr. (o **1,682,408** złr. więcéj) nierównoważy przykrego wrażenia, jakie sprawia opłakane pomnożenie asygnacyj węgierskich, które tém więcéj godne jest uwagi, iż przez to, umorzenie pretensyi banku do państwa do dalekiéj przyszłości zostaje odroczoném. Pretensye rzeczone wynoszą według ostatniego wykazu **39,423,651** złr., a zatém o **5,306,955** mniéj; która to summa pokryta] została nową pożyczką w nadwyżce **3,531,219**, i sardyńską kontrybucyą w ilości **680,000** złr. m. k.

— Wedle ostatnich wiadomości z Bośnii, powstańcy 1go b. m. bez żadnego krwi rozlewu zajęli zamek Buzim, gdy rezydujący tamże Dervis-bey, syn Mutuzelima Arnautowicza, ujrzawszy przemagającą siłę (około 1000 ludzi), kazał powstańcom bramy otworzyć i do zamku wpuścić. 2go Derwis-bey wyniósł się z Buzima do Bare; dowódzca powstańców Ale-Kedicz pozwolił mu zabrać z sobą cały majątek ruchomy mianowicie wielkie zapasy zboża, które na 200 koniach wywiózł. Jakie są dalsze plany powstańców, niewiadomo.

— Korespon. ze Stambułu, umieszczona w dzienniku *Oester. Correspondent* donosi: że jen. Dembiński 20 marca przybył do Brussy, gdzie oczekiwano jedynie przyjaźniejszéj pory, aby cały transport wychodźców przeprowadzić do Kutahii. Pogłoska zatem o przybyciu jenerała do Aten, i odpłynięciu jego do Malty, okazuje się fałszywą. Parowiec „Tairi Bahri“ wiozący Bema i wszystkich innych renegatów do Aleksandryi, zatrzymał się 9go marca w porcie wyspy Rhodus, gdzie zaopatrzywszy się w węgle odpłynął w dalszą drogę. Wychodźcy byli ściśle strzeżeni; dozwolono im wprawdzie wysiąść na brzeg, ale niedopuszczano, aby się oddalali lub z kimkolwiek wchodzili w styczności. Fregata „Fast-üllah“ przewożąca wychodźców legii włoskiéj, z Gallipoli do wyspy Sardynii: 15go marca przebyła ciaśninę Dardanellów. 27 t. m. przybył do Stambułu pierwszy w tym roku parostatek Lloydu z Galaczu; tak więc bezpośrednie związki między Wiedniem a Stambułem, Dunajem, są przywrócone.

— Minister handlu i robót publ. za najw. pozwoleniem, wyznaczył nagrodę **20,000** dukatów temu, ktoby podał projekt lokomotywy, któraby posłużyć mogła do bezpiecznego, regularnego, a zarazem oszczędnego prowadzenia pociągów na kolei żelaznéj idącéj przez Simmering.

— Constit. Blatt donosi z Innsprucka 2 b. m. W tych dniach odchodzi stąd kilka bateryj do Voralbergu. Zapewniają, że cały korpus armii zebrany w Tyrolu i Voralbergu otrzymał rozkaz gotowości do marszu; ma on stanąć obozem w południowych Niemczech.

— Coraz więcéj siły nabiera tu przekonanie, że Austrya, wyczerpawszy wszystkie środki przeciw parlamentowi erfurckiemu, teraz chce skrzyżować zamiary berlińskiego gabinentu, zwołaniem kongresu europejskiego w Lipsku lub Dreznie, dla załatwienia spraw niemieckich. W tym celu w Paryżu i w innych zagranicznych dworach zrobiono przedstawienia, zwłaszcza z powodu kwestyi duńskiéj, dowodzące, że taż kwestya jako europejska, niepodobną jest do załatwienia z stanowiska czysto-niemieckiego.

— Groźna i w stanowczém tonie ułożona nota ces. gabinetu z powodu reklamacyj rządu angielskiego, zwróconych do Toskanii, zajętéj dziś przez wojska austryackie, zrobiła niezmierne wrażenie dla tego głównie, że przeciw zwyczajom dyplomatycznym rozesłano ją do wszystkich komendantów wojsk we Włoszech. Nota owa podniosła bardzo wojowniczość ducha w kwaterze jeneralnéj hr. Radeckiego.

— Wykaz urzędowy listy urodzeń w tutejszem mieście, smutne daje wyobrażenie o jego moralności. Z **19,241** dzieci przyszłych na świat, **10,360** było z nieprawego łoża, a tylko **8881** z prawych związków; stosunku podobnego żadne pewno miasto nie wykaże, nawet Paryż i Monachium, które jednak pod względem moralności najgorszéj sławy używają.

— Kardynał książe Schwarzenberg nie chce przyjąć arcybiskupstwa pragskiego, z powodu zbyt licznych w Czechach przejść z katolicyzmu na protestantyzm.

Wiedeń 7 kwietnia. (K.) Przez czas niejaki cisza zupełna w Wiedniu. Politykom tutejszym zabrakło przedmiotu do rozpraw; natomiast dzienniki z wielką gorliwością zajmują się sprawą niemiecką, sejmem Erfurtskim, ostatniemi wypadkami we Francyi; o Grecyi już zapomniano. Naraz ze wszystkich stron przyszły wiadomości o skoncentrowaniu wielkich sił w Królestwie Polskiém, nowa więc ztąd niespokojność, tysiące wniosków i domysłów: że Rosya chce utrzymać powagę swą w Niemczech. Mówią zaś: ponieważ polityka rossyjska zawsze tajemnicza a wyrachowana, dopiéro wtedy się odzywa kiedy czyn ma poprzeć jéj słowo, dlatego te ogromne armie w Królestwie i na południu nie są bez znaczenia. Utrzymują więc, że wojna z Turcyą nieochybnie nastąpi, mimo to, iż sprawa wychodźców już niemal załatwiona, że wojska rossyskie z Księstw Naddunajskich cofnąć się miały. Powiadają także, że Rossyanie mają obsadzić Galicyą i Węgry, a wojska austryjackie wkroczą do państwa papiezkiego, gdyż Ojciec ś. z chęcią zrzekłby się protekcyi francuskiéj, gdyby mu tylko Austrya pomoc swoją ofiarowała. Aczkolwiek wieściom tym wielką tu przypisują wagę, ja jednakże, z wyjątkiem domysłów o Księstwach Naddunajskich, wcale im niewierzę. Polityka rossyjska jest znana, chce ona Turcyi odebrać wszelki wpływ w Księstwach. Dzisiejszy zamęt w Europie, trudności finansowe wielu państw, zawikłania we Francyi i w Niemczech, podają Rossyi wyborną sposobność wykonania swego planu, gdy Anglia mimo swéj olbrzymiéj marynarki, w połączeniu z Portą, Rossyi na lądzie stałym skutecznego oporu postawić niemoże.

— Sprawozdanie bankowe z miesiąca marca, przychylne sprawiło wrażenie; widzimy chwalebną dążność tego instytutu do wypłacenia się z długu; ilość banknotów co miesiąc się zmniejsza, srebro powoli zaczyna się pokazywać. Jak w przeszłym liście donosiłem, upadek banku pochodzi jedynie z ogromnego długu rządowego, którego wypłaty tak prędko spodziewać się niemożna. W sprawozdaniu dzisiejszém 3% papierów widzimy w kassach bankowych przeszło 21 milionów, asygnatów zaś węgierskich milion. Ten stan przypisać należy operacyom bankowym; bank bowiem eskomptuje tylko assygnatami, nawet pensye swoich urzędników wypłaca w assygnatach. Banknoty wpływające od dłużników już więcéj w kurs nie wychodzą, gdyż staraniem banku jest pozbyć się o ile możności assygnatów, a ściągnąć wszystkie swoje banknoty, które też w Wiedniu coraz rzadszemi się stają.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa 7 kwietnia. NPan w przychyleniu się do najpoddanniejszéj prośby, wychodźcy Polskiego Antoniego Mrozowskiego, obecnie w Paryżu przebywającego, najmiłościwiéj dozwolić mu raczył powrócić do królestwa Polskiego, bez zwrócenia mu atoli skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— NPan na przedstawienie JO. księcia namiestnika królestwa, najmiłościwiéj udzielić raczył pani Ludwice Rożnieckiéj, wdowie po członku rady państwa w departamencie spraw królestwa, Jenerale jazdy Rożnieckim, przez wzgląd na 55-letnią zmarłego jéj męża służbę, pensyą w ilości rs. 4033 kop. 46 rocznie.

— JO. książe namiestnik Królestwa, wraz z synem księciem Paskiewiczem, pułkownikiem fligel-adjutantem J. C. K. Mości, opuścił onegdaj Warszawę o godzinie 4 po południu, udając się do St. Petersburga. Jego książęcéj mości towarzyszy w téj podróży jw. tajny radca Eljasiewicz, dyrektor kancelaryi przybocznéj JO. księcia namiestnika.

NIEMCY.

W ostatnich czasach czynność rozwijaną po całéj Europie, gabinet petersburgski wyłącznie zwrócił na Niemcy. Podróże i konferencye księcia Gorczakowa pozostały bez skutku. Wprawdzie w obozie północnego związku w Erfurcie nastąpiło wielkie rozdwojenie, raz między królem a Izbą, drugi raz w łonie saméj Izby, gdy stronnictwo ultrapruskie, które niczego nie chce, jak tylko absolutnego, feudalno-pistystycznego królestwa pruskiego, chętnie podaje rękę zamiarom rosyjskim, za którego organ uchodzi minister Hassenpflug, świeżo z Petersburga po cesarsku udarowany. Odséłamy czytelnika do korespondencyi naszéj berlińskiéj, która wykazuje trudności, w jakie sprawa niemiecka obecnie się zaplątała, i jest niejako dowodem pierwszego zwycięstwa stronnictwa Gerlacha i Stahla, a przynajmniéj koncesyi, do których pp. Manteuffel i Radowitz zmuszeni zostali. — Izba odrzuciła przyjęcie konstytucyi *en bloc*, ale co ważniejsza, nie zgodziła się na koncesyą gabinetu berlińskiego, koncesyą która orzekając, że rozstrzygnięcie wojny lub pokoju będzie należało do całéj Rzeszy, ubliżała pojęciu państwa związkowego, chociaż chroniła pozorną jego egzystencyą i Prusy od groźnych niebezpieczeństw zasłaniała. Widoczna więc, że gabinet pruski doszedł do tego punktu, który Radowitz oznaczył oddawna *ostatnią granicą możności:* że w sprawie niemieckiéj nastała chwila przesilenia, a może i zwrotu. Gdzie szukać temu przyczyn? Naprzód w niekonsekwencyi gabinetu pruskiego, powtóre w niebezpieczeństwach otaczających Prusy od północy i południa. Nota oddana przez posła rosyjskiego gabinetowi berlińskiemu, energicznie dowodzi, że tylko Prusy są temu winny, iż zawieszenie broni z Danią dotrzymaném nie zostało, ani pokój ostatecznie zawarty, że nie stało się wedle życzenia cesarza, iżby duński pełnomocnik pan Bülow przez władzę centralną przyjętym został. Cesarz wyrzuca gabinetowi, iż nie działał według rossyjskich planów; a nie jest bynajmniéj tajemnicą, że mowa tronowa króla würtembergskiego, ma niejakie w swym stylu podobieństwo do owéj noty rosyjskiéj. Wracając z podróży swojéj p. Bülow umawiał się w Berlinie z panem Prokeschem i w Hanowerze z panem Stüwem; z drugiéj strony przemożny wpływ pana Meyendorffa w Berlinie w ciągu obrad erfurtskich, nie pozostał bez owocu, jakośmy przykłady tego mo że już widzieli.

Artykuł londyńskiego *Dayly-News* bardzo ostro maluje te zabiegi przeciw erfurckiemu parlamentowi. „Poseł rosyjski w Berlinie pan Meyendorf, pisze ten dziennik, powziął na siebie nowe obowiązki, które nie tyle jemu samemu, ile jego czynności przynoszą zaszczytu.“ Tu porównywa ten dziennik posła rosyjskiego z faktorem hotelu, który w chwili wysiadania podróżnych, stara się ich dla swego gospodarza zwerbować. „Ten los spotkał nieszczęśliwych deputowanych parlamentu erfurckiego; widzieli się oni z panem Meyendorfem, który kazał pewną liczbę książek pod napisem: *rozmyślania* w Berlinie wydrukować i takowe im w Erfurcie doręczyć. Treść tych książek, da się w następnych słowach opowiedzieć: „Żaden hotel nie wyrównywa rosyjskiemu; wróćcie tam, a dostaniecie mieszkanie, życie, światło i opał *gratis*; biada wam, jeżli zajedziecie pod pruską konstytucyą, albo pod niemiecką jedność. — Wzgardźcie temi jednoczycielami, powstańcie przeciw nim śmiało, a rosyjskie bagnety dojdą was wszędzie i pójdą za wami.“

„Chociaż to śmiesznie brzmieć może, powiada sprawozdawca *Dayly-News*, zawsze to jest prawdą. — Tego rodzaju przysługi wyświadczają Niemcom dyplomatyczni ajenci rosyjscy. Pan Gorczakow jedzie do Sztuttgardu, gdzie na prędce dyktuje mowę królewską i zaraz wsiada do powozu, aby w Frankfurcie biednych komisarzy jednym „coup d'autorité“ zmusić do rozstrzygnięcia sprawy duńskiej. Pan Meyendorf będący w Berlinie wielmożnym panem, którego lord Westmoreland słucha we wszystkiem, bądź co bądź, musiał panować w Erfurcie. Widzieliśmy jakich środków do tego używa, a musimy przyznać, że nie ma lepszéj drogi, aby parlamentowi erfurckiemu dodać życia, otoczyć go popularnością, jak zagroziwszy mu 200,000 ludźmi. Gdybyśmy byli zaciętemi demokratami, nie moglibyśmy czego innego pragnąć; gdybyśmy sprzyjali rewolucyi, nicby nas bardziéj nie cieszyło, jak zniszczenie państwa związkowego przez Rosyą: bo pierwszym tégo wypadku rezultatem byłoby przerzucenie się stronnictwa konstytucyjnego w objęcia partyi rewolucyjnéj. Szalone czyny francuzkich konserwatystów zmusiły Duforów i Tocquevillów, jeśli nie do poddania się socyalistom, to przynajmiéj do związku z nimi. Jeżeli rosyjskie noty znajdą w całych Niemczech powolne ucho, to wtedy stronnictwo Gagerna i Auerswalda będzie miało jedyną podporę w ludzie. A nietylko to stronni-

ctwo, ale i rząd pruski będzie musiał oglądać się w tę stronę skąd może spodziewać się narodowego wsparcia. Nie przeczymy, że dwór jest od tego daleki, że króla porywa febra na wspomnienie roku 1848; ale są konieczności, którym królowie, mimo całego konserwatyzmu, poddać się muszą; bo budowa Prus, jako naczelnika czyli jednéj części Niemiec, czy téż przewodnika całych, opiera się jedynie na stronnictwie liberalném, chociaż umiarkowanem. Chodzi tylko o to, czy Prusy będą miały siłę pójść po téj drodze stopniowo i roztropnie; czy Prusy będą miały siłę podnieść jeszcze raz chorągiew, którą król uchwycił w roku 1848, i którą zanadto wcześnie ze szkodą Niemiec porzucił; czy też jeśli Prusy dzieła tego się wyrzekną, lud niemiecki na innéj drodze i w inném stronnictwie będzie zmuszony szukać emancypacyi."

— Czytamy w *Gazecie Augsburgskiéj*: „List z nad granicy Polski z dnia 28 marca potwierdza wieści o zbieraniu się ogromnéj liczby wojska w Polsce. Sprzeczne wiadomości krzyżują się: na kogo te kolumny mają być wysłane. Czy na Turcyą, czy też na Prusy.

„Pokazuje się, że cesarz zarówno nad Dunajem jak i nad Odrą groźne chce zająć stanowisko. Pierwszy i 5ty korpus armii, pod Rüdigerem i Paniutynem, jak niemniéj dywizya Grabego z 3go korpusu armii, stoi tuż nad granicą pruską z nieliczną wprawdzie kawaleryą, ale 200 działową artyleryą. Reszta wojsk z nieliczną masą jazdy, w ostatnich tygodniach miała się zebrać na Wołyniu, co podobno zapowiada wyprawę ku Dunajowi.

Niezgoda państw niemieckich, wycieńczenie Francyi, igraszka Palmerstona z pokojem i prawami narodów, obudziła w Petersburgu myśl posłannictwa porządku, myśl, któréj Francya mimo 20-letnich zwycięstw poświęcić musiała panowanie nad światem. Miałażby Rossya, któréj cała Europa nie ufa, a połowa nienawidzi, w dopięciu tego celu być szczęśliwszą; albo czyliż niemieckie dynastye widzą zbawienie w tym opłakanym srodku, iżby Niemcy znowu stały się polem europejskiéj wojny. Dawniejsza walka republikanizmu z absolutyzmem, liczbę dynastyi niemieckich ze 100 do 30 zmniejszyła; wieleż się ich zostanie po przyszłym boju? a cóż powie historya o niemcach jeśli te los swój znowu obcych sądowi powierzą?

Jeżeli wszystkie niemieckie dzienniki, wszyscy niemieccy reprezentanci zapominając o swojéj niezgodzie, nie zaprotestują przeciwko wszelkiemu obcemu mięszaniu się, to dowiodą, że niewarci téj wolności, dyskusyi i druku, że godni są jeszcze knuta. Oby teraz w Berlinie i Wiedniu nic innego nie czytano, jak tylko ostatnie tomy Thiersa *Historyi cesarstwa*, gdzie wyłożone są Francuzko-Rosyjskie plany podziału Europy i listy Gentza po bitwie pod Austerlic, w których wypisane słowa Rosyjskich magnatów o Austryi, Prusiech i Niemczech: „Dosyć mi, woła Gentz, rzucić tylko wźrok na przyszłość, abym z przestrachu zaniemiał. Z jakąże oni dumą mówili o Niemczech, jakby o potępionym kawału ziemi, gdzie tylko rodzą się sami zdrajcy i niedołęgi. Wiem o tém, że i dziś jeszcze godności Niemca nie mamy, wszakże nad tém pracowali nasi królowie: ale jeźli się raz kto dowie, czém są dla nas Rosyanie; jeżeli ktoś przez dwa miesiące był świadkiem, że mimo dzielności ich wojsk, nie mogli podołać Francuzom, że sprawę naszą pogorszyli zamiast polepszyć; jeźli się jeszcze słyszy wzgardę od tych, którzy nas ani razu nie wyratowali, — to człowiek czuje się bardzo nikczemnym."

Czy dużo słów trzebaby zmienić z tego okresu, chcąc go zastosować do dzisiejszego położenia. A przecież Rosyanom nie możem za złe brać ich dumy. Jakżeż oni wiele pracowali w czasie pokoju w swych warsztatach złotych i srebrnych, w portach i warsztatach okrętowych; i z jakaż dumą mogą spojrzeć na swoje czyny wojenne trzech ostatnich dziesiątków lat, podczas których Niemcy zawsze pełne nadziei w r. 1813 1830 i 1848 ani na krok nie postąpiły. Uśmiech Rosyi i szyderstwo Anglii, to dla nas najsurowsza kara."

Berlin 5 kwietnia. Chodzą wieści, że Prusy w interesach materyalnych mają zamiar wystąpić przeciwko wpływowi Austryi i usiłowania jéj sparaliżować. Rząd chce zwołać kongres państw należących do związku celnego, aby przeprowadzić zmiany odpowiednie w systemacie celnym mianowicie co do towarów kolonialnych. Ministeryum już plan ten zatwierdziło, nie można mu odmówić pewnéj zręczności; nie dość bowiem, że psuje austryackie zamiary, ale całe niemal Niemcy w dawnym handlowym jednoczy stosunku.

— P. Hassenpflug ma coraz jawniéj jako przeciwnik państwa związkowego występować; nie zadługo usłyszymy zapewne o usunięciu się elektorskiéj Hessyi od związku pruskiego. Słychać także, że drobne księstwo Schaumburg-Lippe, zamierza ze związku wystąpić.

— Jen. Radowitz zostaje w Erfurcie, w jego miejsce na członka komisyi Frankfurtskiéj ma być mianowany jen. Peucker.

Ostatnia uchwała erfurcka, którą odrzucono przyjęcie konstytucyi *en bloc* i zapytanie gabinetu względem prawa rozstrzygnienia o prawie względem wojny lub pokoju, bardzo wyraźnie w dzienikach wszystkich spostrzegać się daje. Już nie czytamy tych rozpraw samochwalczych, już wszystkie dzienniki przyznają, że w głównych kwestyach nie podobna będzie uniknąć sporu między parlamentem i rządami. Szczególniéj deputowani państw pomniejszych, wyrobili w sobie systematyczną opozycyą.

— Donoszą z Leszna, że na wyborach tamtejszych stronnictw, niemieckie odniosło zwycięstwo. Nic dziwnego, że wszyscy trzéj deputowani niemieccy, zostali wybrani, bo było 14 wyborców, a między temi dwóch tylko Polaków. Wybrani zostali Schmückert, Voigts-Reetz i Schleinitz.

† **Berlin** 5 kwietnia. Położenie parlamentu erfurtskiego w obec rady zawiadowczéj reprezentującéj państwa związkowe, staje się codzień krytyczniejsze. Wspomniałem w przeszłéj korespondencyi o konflikcie, który zaszedł między niemi względem warunków, pod jakiemi Rada żąda rozpoczęcia rewizyi projektu konstytucyjnego. Wedle najnowszych doniesień konflikt ten w taki sposób załatwiony, że wydziały rewizyjne porzuciwszy pierwotny zamiar uczynienia wniosku o przyjęcie całego projektu en bloc przed rewizyą, ograniczą się na przedstawieniu w plenarném posiedzeniu tegoż projektu w kształcie takim, w jakim przez wydziały do publicznéj dyskussyi będzie przygotowanym. Ponieważ i Rada zawiadowcza, zniósłszy się podczas świąt z rządem pruskim w Berlinie, postanowiła oświadczyć się za bezpośrednią rewizyą; po usunięciu rzeczonéj kolizyi, losy projektu oraz i unii zależeć będą od wniosków, z jakiemi parlament w ciągu rewizyi wystąpi. Większość, która składa się z znacznéj części koryfeuszów byłego frankfurtskiego parlamentu, i późniejszego zgromadzenia w Gotha, postanowiła, ile możności, trzymać się pierwotnego projektu konstytucyi 26 maja, mianowicie bronić podstawy jego ogólno-niemieckiéj, jako punktu wyjścia i zarodu do przyszłéj organizacyi całego niemieckiego państwa.

Ale to właśnie jest najdrażliwsza i najniebezpieczniejsza strona konstytucyi 26 maja, tak w obec reszty Niemiec jak w obec państw europejskich. Rząd więc pruski, jako naczelnik związku, głównie za jego skutki odpowiedzialny, straszony ciągle to projektami i protestacyami państw niemieckich poza-związkowych, to groźnemi notami dworów zagranicznych, nie tylko już dodał do pierwotnego projektu konstytucyi *akt addycyonalny*, zmieniający ją zasadniczo, i nazwisko państwa niemieckiego związkowego zmieniał na nazwę *unii niemieckiéj*, ale, jak poprzednio już doniosłem, zażądał przez radę zawiadowczą od wydziałów parlamentu wyrzucenia z projektu tytułu praw najważniejszego, tj. tak zwanych *Grundrechte*, nakoniec, na dniu 3 b. m. kazał parlamentowi, który dotąd w wydziałowych sessyach się zbiera, oświadczyć: że *prawo pokoju i wojny*, które unii pierwotnym projektem i aktem dodatkowym, chociaż już w większém ograniczeniu, było zaręczone, i w tém jeszcze ograniczeniu musi być zmodyfikowane, albo raczéj zupełnie przy rewizyi opuszczone, jako należące prawnie do *obszerniejszego* niemieckiego związku. Nie trudno się domyśleć, co pod tym obszerniejszym związkiem rozumieć. Jestto dawny Bundestag niemieckiéj rzeszy z roku 1815. Członek rady zawiadowczéj, Carlowitz, czyniąc powyższą rzecz w wydziale rewizyjnym Izby wyższéj, zwracał uwagę zdumionych reprezentantów na groźną postawę państw europejskich, które się kategorycznie oświadczyły przeciw pierwotnéj tendencyi związku, któréj nigdy przyzwolenia swego nie dadzą, a w ostatecznym razie zbrojno przeciw niéj wystąpią.

Potrzebaż więcéj, aby unią i parlament erfurtski uważać za płód poroniony? Bo cóż to pomoże, że wydziały rewizyjne, w powadze swojéj ustawodawczéj do żywego dotknięte, *jednogłośnie wniosek powyższy odrzuciły.* Jeżeli parlament do woli rządów się niezastosuje, czeka go los wszystkich dotychczasowych parlamentów niemieckich. Nie myślcie bowiem, aby rząd pruski, dla utrzymania unii, narażał na niebezpieczeństwo znaczenie swoje państwa pierwszego rzędu, któren jest, był i być może bez unii.

Nie wyobrazicie sobie, jak przez ten obrót rzeczy w Erfurcie potulnymi od razu stali się tutejsi hegemoni niemieccy. Spadły im rogi, na które wziąść chcieli całe Niemcy, a odgrażali się niedawno jeszcze i przeciw Austryi i Rossyi i całéj Europie, wywołując z grobu ducha Fryderyka II, który, jak dowcip ludu mówi, pokutuje dziś w Potsdamie, ale bez głowy. Zgodzicie się dziś ze mną na to, com zawsze mówił o polityce pruskiéj, stosującéj się wiecznie do okoliczności, będącéj bez stałych zasad w pomysłach i konsekwencyi w działaniu. Polityka ta stała się dziś dla Pruss grobem ich moralnego znaczenia w Niemczech. Zobaczycie niedługo, jak jedno państwo po drugiem od związku z niemi odpadać będzie. Wszak większa część ludności własnego państwa cieszy się tém upokorzeniem. Cóż mówić o obcych? Austrya, gdyby chciała, mogłaby po upadku parlamentu erfurtskiego zniżyć Prussy do znaczenia państw drugiego rzędu. Historya mści się nietylko za to, co państwa źle czynią, ale i za to, czego czynić zaniedbują. Prusy wypuściły z rąk wodze hegemonii w Niemczech, gdy do pochwycenia ich nastręczała się pora; hegemonii téj jeźli Austrya nie pochwyci, Niemcy zanarchizowane od stóp do głowy, staną się pastwą polityki wschodu i zachodu. Nigdy duma plemienna nie stanęła w tak prędkim czasie na pochyłości podobnego upokorzenia.

FRANCYA.

Paryż 3 kwietnia. Posiedzenie dzisiejsze było nader burzliwe, aczkolwiek Izba pracowała daléj nad rozbiorem budżetu. Przystąpiono do rozdziału V o tajnych wydatkach dla bezpieczeństwa publicznego wynoszących 832,000 fr. P. Favre proponując zniżenie o 32,000 fr. zabrał głos.

„W dawniejszych zgromadzeniach zwyczaj uświęcił tradycyą, według któréj, w chwili kiedy wotowano kredyt dla ministeryum, rozbierano gruntownie czyny gabinetu. Walki ztąd wytaczane nie były tylko polem popisu mówców, ale też przestrogą dla rządu, nauką dla kraju. Dzisiaj paragraf o tajnym kredycie związany jest z innemi artykułami budżetu sp. w., mimo to jest on żądaniem ufności zgromadzenia; trzeba więc rozważyć, czyli to zaufanie istnieje i czyli jest prawném. Nie chcę trudzić zgromadzenia przewlokłą dyskussyą: wszakże codziennie ma sposobność oświadczyć się względem obecnéj polityki, a my sami, jeźli podnosimy głos dla jéj rozbioru, znajdujemy często zewnątrz głosy ziomków nam przychylne jak np. wtedy, kiedy wybory powszechne w wielkiéj stolicy poparły nas w zdaniu. Dzisiaj, panowie, prosiłbym o kilka chwil uwagi: chciałbym bowiem wykryć niektóre dążności kompromitujące politykę gabinetową. A właśnie z powodu tajnego kredytu wynoszącego 832,000 fr., wydarza się sposobność dla Zgromadzenia, aby wykryć, co w tych dążnościach jest zgubném. Nikt mi pewnie nie zaprzeczy, kiedy powiem, że gabinet za nadto się zajmuje mniemaném niebezpieczeństwem pochodzącem z opinii przeważającéj w społeczeństwie. Ja, tłomacząc sobie ostatnie wypadki, przekonałem się, że najważniejszą figurą w rządzie choć niebędącą w gabinecie jest prefekt policyi. Od pewnego czasu gabinet, téj części administracyi zwanéj policyą, przyznaje znaczenie zbyt wielkie, a stanowisko ministra sp. w. tak przez to zostało uszczuplone, że może po dzisiejszym trudno będzie wyszukać zastępcy. Nie zapomnieliście pewno, że w świeżym wypadku odwołano się do patryotyzmu ludzi najznakomitszych w tym zgromadzeniu, kiedy chodziło o ustąpienie dzisiejszego gabinetu na rzecz wielkich ministrów. Ci ludzie stanu proszeni, aby się zajęli sprawami publicznemi odłożyli wszystko na późniéj: czekamy więc, czekać będziemy zapewne długo. Gdyby mi wolno było z pewnego stanowiska rozebrać każden fakt dzisiejszego gabinetu, dowiódłbym z łatwością, że postępowanie jego musi konieczne za sobą przywieść tryumf demokracyi. Tryumf ten można przyspieszyć mądremi instytucyami: toby zrobili ludzie nieco znakomitsi; ale można go także przynaglić starając się o jego opóźnienie: i to jest właściwe ludziom słabym i trwożliwym, to jest dziełem dzisiejszego ministeryum. Ono się zwało gabinetem a co większa *gabinetem czynu*, chociaż nic nie zrobiło; w przyszłości nazwą go *gabinetem policyi*. Jakiż bowiem był pierwszy akt tego ministerstwa. Nominacya prefekta policyi i tegoż ogłoszenie. Było zwyczajem za dawnéj monarchii, że wybierano prefekta policyi pomiędzy ludźmi najznakomitszemi w kraju, wyszukiwano z pomiędzy urzędników najszanowniejszych i najczystszych. Głos z prawéj: „A Caussidiere,"

Inne głosy. „Tak, tak Caussidière!"

P. Favre. „Zwrot może być dowcipny, lecz że dotyczy człowieka potępionego a nieobecnego, zatém niezgodny jest z charakterem Francuza; wolno mi więc nań nieodpowiedzieć; zresztą mówiłem o monarchii. „Kiedy więc rozbieram czyny gabinetu, pytam się czyli spokój publiczny nie był narażony czynami, o których wspomniałem. Nie mieliśmy dotąd przykładu, aby prefekta policyi wyszukiwano w zgrai. ajentów urzędujących na placu publicznym. Nowy prefekt policyi skoro został mianowany odezwał się „*czujność i baczność przeciwko socyalizmowi; chodzi o ligę społeczeńską, którą trzeba zawiązać między dobrymi obywatelami dla obrony wszystkich rodzin i wszystkich interesów.*" Otóż słowa prefekta policyi; nie oskarżam jego zamiarów, ale mam prawo potępić formę jego odezwy. Obowiązkiem jego było wystąpić przeciw złoczyńcom, nie zaś wkradać się do sumienia obywateli. Czy wiecie, czém jest wojna wypowiedziana opinii? jesto pochodnia rzucona w społeczeństwo. Ponieważ słowo socyalizmu jest elastyczne, nie można wiedzieć, na czém się skończy system prefekta policyi.

(Liczne przerwy przeszkadzają ciągle mówcy. Prezes przywołuje do porządku członków jednéj i drugiéj strony. Zamieszanie coraz większe powstaje. P. Favre schodzi z mównicy, ale proszony przez znaczną część zgromadzenia wstępuje na powrot. W téj chwili zdarzył się dość dziwny wypadek. P. Duché który chciał zabrać głos i wstępował już na mownicę widząc, że pan Favre powraca, zeszedł i wracając do ławki obrócił się do większości i z ściśniętą pięścią zawołał: *szanujcie wolność mownicy.* Odpowiedziano znów: *szanujcie nas pierwéj.* P. Duché usłyszał: szanujcie *siebie* pierwéj i zawsze, z pięścią na przód wysuniętą przysunął się do pana Chassaigne-Goyon pytając: kto to powiedział. To ja, odpowiedział zapytany. „Przypuść pan że to ja, i cóż z tego," dodał z żywością pan Piscatory. Powstała gwałtowna sprzeczka: ale rozerwano przeciwników, posiedzenie zawieszone było przez 20 minut. Kiedy p. Favre chciał ciągnąć daléj rzecz, p. Denjoy żądał głosu. Prezes mu odmówił: zkąd znowu gwałtowna sprzeczka. Kilku członków prawéj połączyło się z p. Denjoy a prezes napróżno wzywał do

porządku. Wśród powszechnego hałasu p. Favre, odczytuje kilka okólników, rozbiera postępowanie jenerała Gémeau i kończy żądając, aby stan oblężenia w departamentach zachodnich był zniesiony.

PP. Morin i Denjoy biegną razem do mownicy, ale p. Fould już się na niéj pokazał. Mimo to p. Denjoy wstępuje, ale zaledwo kilka słów przemówił śmiech i szmer zgromadzenia zmusił go do ustąpienia. Na ówczas pan Fould, który ciągle był na mownicy, oświadcza, iż chciał zabrać głos w celu przełożenia Izbie kilku projektów skarbowych.

Liczne głosy: „Mów pan.“

Kilka głosów: „Zejdź pan.“ P. Fould schodzi z mownicy nie przeczytawszy ani nie złożywszy projektu. P. Denjoy, który nie zeszedł ze schodów pokazuje się na mownicy. „Przed chwilą ubliżono godności zgromadzenia. Oto są fakta:

„P. Duché schodząc z mownicy....

Głos z lewéj: „Czy pan jesteś szpiegiem policyjnym (krzyki do porządku).—Prezes. „Tego rodzaju odezwy nie już sam prezes ale zgromadzenie skarcić powinno; wnoszę więc aby p. Miot przywołany był do porządku z wpisaniem do protokułu dziennego. P. Miot ma głos.“

P. Miot. „Obywatel Duché jeden z naszych kolegów uległ popędowi, który każden z nas może zrozumieć. Zdawało mu się, że mu wyrządzono obelgę, dozwolił sobie giestu zbyt żywego, który kilku członków Zgromadzenia uznało względem siebie za groźbę. Naówczas pan Denjoy wstąpił na mównicę; myślałem, że chce żądać od Zgromadzenia, aby skarciło pana Duché, i poruszony gniewem zapytałem: „czy pan Denjoy chce odgrywać tu rolę denuncyanta“.

Zgromadzenie uchwala przywołanie do porządku.

P. Denjoy. „P. Duché stając ku prawéj, pogroził jéj pięścią, i zwracając się do pana Ségur d'Aguesseau wyrzekł: Szanujcie mównicę.“ Naówczas pan Chassaigne odpowiedział: „Szanujcie nas wprzódy. Zgromadzenie niezapomni, że p. Duché groził mu pięścią i że ten giest....

W téj chwili p. Duché biegnie do mówcy z pięścią naprzód wysuniętą, którą mu podsuwa aż pod samą twarz.

(Krzyki i reklamacye do porządku. Wśród powszechnego zamięszania mówca tłomaczy się, że podobnéj obelgi ścierpieć niepowinno Zgromadzenie, gdyż przed dwoma dniami pierwszy urzędnik Rzeczypospolitéj podobnie był skrzywdzony. Zamięszanie coraz większe, deputowani wstają z ławek i biegną w środek sali; cała lewa krzyczy do porządku. P. Denjoy schodzi z mównicy).

Jenerał d'Hautpoul. „Protestuję przeciwko słowom pana Donjoy; towarzyszyłem panu prezydentowi Rzeczypospolitéj; nieubliżono mu bynajmniéj.“

Nastepnie p. Chassaigne i Duché sądzili za stósowne tłomaczyć się bliżéj z wypadku, który miał miejsce. Niechcemy dłużéj zajmować czytelnika sprawozdaniem z posiedzenia władzy prawodawczéj, która zaślepiana nienawiścią stronniczą, podobnemi scenami ubliża sobie, mandatowi który odebrała i narodowi który ją wysłał. Tego rodzaju kłótnie niepotrzebują żadnego komentarza. W końcu posiedzenia pan Baroche starał się odpowiedzieć panu Favre; i dość długą replikę kończy oświadczeniem, że życie swoje poświęcił dla dobra kraju. Wniosek p. Favre odrzucony większością **440** głosów przeciw **175**.

— Znaczna liczba republikanów socyalnych niechętna jest kandydaturze p. Emila Girardin. Proponują w jego miejsce p. Goudchaux, Perrée redaktora *Siècla* i pana Huard oficera zostającego na reformie.

Voix du Peuple w ten sposób odzywa się o kandydaturze p. Girardin: „Zanim wybór pana Vidala poznano na drodze urzędowéj, kandydat się pojawił. P. Girardin oświadczył w dzienniku swoim, że występuje jako kandydat. Załujemy, że p. Girardin téj niezwykłéj chwycił się formy, nie dlatego abyśmy mieli być jemu nieprzyjaźnemi, ale że pod rządem demokracyi nietrzeba nigdy zaniechać pewnych przyzwoitości. Jest wielka różnica między ofiarowaniem a narzuceniem siebie samego.“ *National* oświadcza, że na wystąpienie pana Girardin nieuważa wcale, i że nieprzyjmie innego kandydata, jak tylko wybranego przez komitet socyalistyczny.

W związku wyborczym jeszcze większe rozerwanie: powiedziano naprzód, że p. Ferdynand Foy będzie kandydatem umiarkowanych. Dzisiaj legitymiści oświadczają, że na niego wotować niebędą; związek więc zgadza się na republikanina umiarkowanego, i waha się między panem Tourret i Garnier-Pagés.

(*Wiadomości bieżące*). Prezydent Rzeczypospolitéj udzielił dzisiaj audyencyą posłowi würtemberskiemu, i jak mówią, odebrał od niego okólnik tegoż króla rozesłany do wszystkich dworów względem nieporozumienia z Prusami.

— P. Adolf Barrot minister francuski w Lizbonie, przyjechał dzisiaj z całą rodziną, mając zamiar jechać do Turynu w miejsce p. Murat, ale z zadziwieniem dowiedział się, iż tam jest brat jego.

— W tych dniach wyszło dziełko pod tytułem: *Rok rządów Ludwika Napoleona.*

Paryż 4 kwiet. (*Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia narodowego*). Pan Fould składa projekt budżetu na r. **1851**. „Panowie, mając wam złożyć budżet na rok bieżący, uważałem za stósowne wyjaśnić zasady, które nami kierowały w téj wielkiéj pracy. Czujemy całą potrzebę przywrócenia równowagi dochodów i rozchodów, zasłonienia skarbu od niebezpieczeństw zbyt wielkiego długu ruchomego, podniesienia kredytu państwa, lepszéj proporcyi w podatkach i polepszenia losu rolnictwa. Aczkolwiek program ten niemoże być dziełem jednego dnia, powinniśmy nad nim szczerze pracować i bez ustanku według środków, jakie nam służą do rozrządzenia. Pierwszym środkiem bez wątpienia jest duch oszczędności; ale w kierunku spraw publicznych trzeba rozróżnić dwa rodzaje oszczędności: jeden zły, niepłodny, rujnujący; drugi przygotowany i rozważony ściśle. Jako czyn dobréj oszczędności uważamy zmniejszenie wydaków na armią i marynarkę, o ile tego dozwolą honor i bezpieczeństwo narodu. Również za taki czyn poczytujemy oddanie przemysłowi prywatnemu wszystkich prac, które on może zrobić lepiéj, spieszniéj i taniéj niż rząd. Jako taki wreszcie czyn poczytujemy ograniczenie w każdej gałęzi liczby urzędników, o ile są, nie są nieodzownie potrzebnemi. Lecz naszém zdaniem oszczędność byłaby zgubna, gdyby chciała zbytecznie osłabić nasze siły morskie i lądowe, narazić godność i bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne narodu, odroczyć prace produkcyjne, zaniechać robót już zaczętych, znieść pensye już kilka razy zmniejszone i urzędników państwa postawić w kolizyi między potrzebą a obowiązkiem, zachęcić zasługę i wszystkie miejsca poruczyć tylko miernościom.

„Kredyt państwa został gwałtownie wstrząśnięty. Aby go przywieść do dawnego stopnia wielu warunków potrzeba, z tych dwa od nas zależą: z jednéj strony uszanowanie wszelkiego zobowiązania się, z drugiéj umiarkowanie konieczne potrzebne po każdém wstrząśnieniu gwałtownem i zamknięcie wielkiéj księgi długu, chyba w razie nieodzownéj potrzeby. Dług ruchomy przestanie być niebezpiecznym, kiedy zechcemy użyć środków w naszéj mocy będących dla utrzymania go w granicach potrzebnych, jeżeli dla jego zmniejszenia zechcemy użyć wartości nieruchoméj, która zanadto mało przynosi w stosunku ceny sprzedaży.

„Trzy żywioły bogactwa narodowego, tojest: ziemia, wartość ruchoma i przemysł, powinny o ile możności stosunkowo przyczyniać się do ponoszenia ciężarów publicznych. Rozmaite prawa, które w téj chwili będą wam przełożone, mają na celu sprawiedliwszy rozdział podatków. Gruntowna rozwaga przedmiotów opodatkować się dających, przekonała nas o większéj jeszcze możności postąpienia w téj mierze, o konieczności opodatkowania niektórych przedmiomiotów, których dotychczasowy przywiléj niedał się niczém uprawiedliwić. Własność gruntowa jest przeciążona; rozmaity pobór dotykający ją pośrednio lub bezpośrednio pod nazwiskiem podatku gruntowego, podatku od okien, drzwi, stęple hipoteczne, pokwitowania itd. w porównaniu do innych wartości zbyt wielkie wkłada ciężary, które oddawna kazały rozważać ludziom poważnym. Powinniśmy wyrzec się wszelkich środków udanych i niebezpiecznych teoryj, które dla utrwalenia kredytu gruntowego doradzają monetę papierową. Ale obowiązkiem jest naszym wyszukiwać i zastósowywać środki rzeczywiste, praktyczne, na które zgadzają się i rozum i okoliczności bieżące.

„Trzy rzeczy głównie szkodzą kredytowi właściciela, który chce zaciągnąć pożyczkę: niepewność zastawu, który daje w rękojmią, powolność i koszta wywłaszczenia, różnica między dochodem i procentem, który trzeba opłacać. Zdaje nam się, że trudności te można usunąć, a przynajmniéj złagodzić. Projekt prawa o reformie hypotecznéj jest wielkim krokiem; sposoby, nad któremi rozważamy, środki podane przez nas dla zmniejszenia podatku, jeśli je przyjmiecie, położą w oczach kraju dowód szczerości i usilności z naszéj strony.

„Pozwólcie teraz panowie, abym wam w kilku słowach opowiedział główne punkta projektu przez nas złożonego. Na r. **1850** niepodniesiemy obecnéj wysokości długu nieruchomego, ale żądamy, aby fundusz umarzający był odłożony na późniéj, a na dzisiaj zastósowany do innych wydatków. Różne wydziały ministeryalne proponują zmniejszenia lub zwiększenia małéj wagi, które są wyłożone w motywach przedwstępnych właściwych budżetów. Przypuściwszy, że koléj żelazna paryzko-avignońska ustąpiona będzie przemysłowi prywatnemu, minister prac publicznych będzie mógł wykreślić summę, która łącznie z innemi zmniejszeniami wyniesie **5,353,815** fr. Powiedzmy sobie jednakże, że zmniejszenie to zastąpione jest zmniejszeniem dochodów kolei żelaznéj lyońskiéj. Ze wszystkich gałęzi służby publicznéj od rewolucyi lutego, wydatki na armią najwięcéj się zmniejszyły. W r. **1848** zwyczajny budżet wojny wynosił **420** milionów. Zmniejszenia poczynione przez ministra lub komisyą skarbową z r. **1850** zniżyły go do **314,154,848** fr. Nam się zdaje, że możemy zmniejszyć jeszcze o **12** milionów; zniżając go na r. **1851** do **301,987,283** fr., co porównawszy z r. **1848**, ogólne zmniejszenie pokaże się na **119** milionów. Ktoby chciał daléj w téj chwili się posunąć, byłby rzeczywiście nierozważnym.

„Do służby marynarki żadnéj prawie zmiany nieprzynosimy; od r. **1848** budżet zwyczajny tego departamentu zmniejszył się o **24** miliony. W ogóle budżet wydatków zwyczajnych na r. **1851** wynosi **1,283,826,150** fr.

„Do służby marynarki żadnéj prawie zmiany nie przynosimy; od r. **1849** budżet zwyczajny tego departamentu zmniejszył się o **24** miliony. W ogóle budżet wydatków zwyczajnych na r. **1851** wynosi **1,283,826,150** fr.

„Musimy zwrócić szczególniéj waszą uwagę na zmiany, któreśmy zaprowadzili w budżecie dochodów. Rozważaliśmy szczególniéj podatki stałe. Od r. **1832** podatek gruntowy zwiększył się o **30** milionów. To zwiększenie z dwóch pochodzi przyczyn: z nadzwyczajnego rozwoju przedmiotu opodatkowanego co bez poszkodowania właścicieli przyniosło skarbowi około **6** milionów i z umiarkowanego powiększenia dodatkowych centimów uchwalonych corocznie przez departamenta i gminy. Lecz jakikolwiek jest początek i cel tego zwiększenia każdy wyzna, że podatek jest zbyt wielki, że gnębi produkcyą rolniczą, a nie można zaprzeczyć korzyści z jego zmniejszenia. Część dochodząca skarbu obejmuje podatek główny i **17** centimów dodatkowych, zastósowanych do ogólnych rozchodów państwa. Chcemy abyście mieli te **17** centimów i w ten sposób zmniejszyli podatek ciążący na dochodzie gruntowym o **27** milionów.

Niektóre gminy a zwłaszcza też najuboższe z podatku gruntowego ponoszą **150 — 200** a nawet **265** centimów. Wiadomo jest, *że podobny stan rzeczy z uszczerbkiem ogólnych interesów zmniejsza siły produkcyjne kraju. Trzeba* raz koniec temu położyć. Rząd chce *postanowić komissyą* administracyjną wcelu zgłębienia téj ważnéj i trudnéj kwestyi.

„Podatek od okien i drzwi oddawna wywołał sprawiedliwe żale. Przedstawiamy wam system klassyfikacyjny, który nie przynosząc uszczerbku skarbowi, podatek ten zamknie w granicach sprawiedliwszych, a pożądanych od dawna. Co się tyczy wciągnienia w księgi hypoteczne, chcemy uczynić jeden jeszcze krok na drodze reform przychylnych rozwojowi kredytu a szczególniéj też pożytecznych rolnictwu. Według środków przez nas podanych skarb traci około **6** milionów ale podatkujący tyleż zyskują.

„Podatki i przychody nie stałe w r. **1847** wynosiły **824,782,400** fr. w r. **1848** spadły **691,478,437** fr. Mimo zmniejszenia podatku od soli, zniżenia porto, zniesienia stępla od pism peryodycznych (przynoszącego skarbowi do **60** milionów) podniosły się one w r. **1849** do **707,407,000** fr. Podatki nowe jako to od ołowiu myśliwskiego, kart do grania, przyniosą **6,301,300** fr. Złożyliśmy radzie stanu projekt o cukrze i kawie mający na celu zmniejszenie ciężarów z produktów kolonialnych, aby marynarka nasza handlowa miała dostateczną do przewozu ilość towarów, któréj potrzebuje. W ogólności ilość dochodów wynosi **1,291** milionów rozchodu, zaś **1,283** milionów; przewyżka dochodów **8** milionów. Można więc już odtąd uważać, że budżet odzyskał równowagę, pozostanie tylko dług ruchomy ale mamy nadzieję, że przebędziemy rok **1851** z summą która nie przejdzie **515** milionów.“ Minister kończy w tych słowach: „Widzicie panowie, że położenie dzisiejsze nie jest niebezpieczne, a nie wątpimy: że się będzie ulepszać, wszakże pod tym tylko warunkiem, jeźli pokój wewnątrz i zewnątrz kraju przerwanym nie zostanie; pracujmy zgodnie nad utrzymaniem porządku, a jeżeli tego dokażemy, więcéj zrobiemy dla naszego skarbu niżli najmędrsze kombinacye.“

Z porządku dziennego następują obrady nad prawem o deportacyi. P. Farconet zbija projekt. „Deportacya niema nic wspólnego z naszemi obyczajami, bo my kochamy kraj, kara ta niejest więc francuską. Tu mówca odczytuje ustęp z rozprawy pana Dumon, byłego ministra w Izbie deputowanych, powiedzianéj z powodu przeglądu kodexu karnego. Dziwi się, że za Rzeczypospolitéj rząd z mniejszą łagodnością postępuje jak za monarchii. Kiedy monarchia przekładała projekt deportacyi, proponowała przynajmniéj klimat łagodny, wyspę Réunion, nie zaś jak rząd dzisiejszy i komisya — kraj spiekły, niebo kanikularne, Syberyą ognistą. Po tylu nieszczęściach domowéj niezgody, nowe dodajecie nieszczęście; upoważniacie do kilkorazowéj nawet deportacyi.

„Będziecie żałować tego prawa, gdyż sądzę, że na przyszłość, jeżeli tylko żaden rząd nie targnie się na wybory powszechne i wszechwładztwo narodu, nie będzie już więcéj powstania. Gdyby trzeba było się uciekać do ostatnich granic protestacyi, czyliż nie będzie odmowy podatków, która jest powstaniem cywilizowaném. A zresztą przypomnijmy sobie nasz początek; wszakże jesteśmy dziećmi tych, co w roku **1789** zburzyli Bastylią; po cóż więc ją zakładać o **4000** mil od Francyi!“

Pan Rodat broni wniosku; odpiera zarzut okrucień-

stwa i dowodzi, że klimat niejest tak zły, jak mówią, że kolonia Noukahiva jest ze wszech miar zamieszkalną i odwołuje się do świadectwa podróżnych oficerów, którzy byli na Markizach.

Przystąpiono daléj do wyboru prezesa. Pan Dupin otrzymał **362** głosów, pan Michel de Bourges **155**; wice prezesami wybrani jenerał Bédeau **355** głosów; Daru **313**.

— Potwierdza się wieść, iż wybory nastąpią **28** tego miesiąca. Względem kandydatów taż sama niepewność, tak w związku wyborczym, jak u socyalistów. *National* nie mogąc przebaczyć panu Girardin klęski Cavaignaca, nie chce się na niego zgodzić. Wszakże zdaje się, że żaden z kandydatów opozycyi tyle co on nie zbierze głosów. W związku wyborczym o coraz innych myślą kandydatach; oprócz pana Foy podanego wczoraj mówią jeszcze o panu Sénard i Marie.

— *Presse* pozyskała nowego współpracownika, którego pan Girardin wysoko sobie ceni. Jestto ks. Anatol Leroy autor sławnego artykułu, który tyle w szeregach duchowieństwa sprawił zamieszania, pod tytułem: *Pape et Roi*. Człowiek ten młody, wysoko ukształcony, dopiero co powróciwszy z Rzymu, niespodzianie stał się gorliwym zwolennikiem socyalistów.

— Mówią, że jenerał Magnan ma być odesłany na spoczynek. Jenerał ten poprzednio był w wielkich łaskach u Bonapartego, tak, że mówiono przez chwilę, iż zastąpi miejsce jenerała Changarnier. Sądzono więc, że wysoka protekcya chroni go przed wszelką niełaską, pokazało się wszakże inaczéj. Jenerał ten napisał list dosyć energiczny do ministra wojny, który skoro go pokazał prezydentowi, Bonaparte odpowiedział: „Prawa wojskowe więcéj jeszcze jenerałów niż żołnierzy obowiązują, czyń pan, jak każe prawo.“

(*Wiadomości bieżące*). Dzienniki paryzkie dopiéro dzisiaj opowiadają wypadek, zaszły po rewii Vincenskiéj. Mniéj więcéj są to te same szczegóły, któreśmy podali, a chociaż nietak jaskrawo, jak w naszéj korespondencyi odmalowane, to wszakże mamy powód do sądzenia, że opis naszego korespondenta jest prawdziwy.

— *La Patrie* donosiła wczoraj, iż **1500** indywiduów w Paryżu niemających stałego zamięszkania, majątku ani zatrudnienia, odebrało rozkaz opuszczenia Paryża. Pokazuje się, że nie **1500** ale **3000** już wydalono.

— P. Persigny w tych dniach wraca z Berlina, mając objąć w Paryżu tekę ministerstwa policyi; wszakże godność jego będzie tytularną, rzeczywistym ministrem będzie p. Carlier.

— *Presse* donosi, że milczenie dzienników urzędowych i napół-urzędowych względem listu, któryśmy z niéj podali o strasznych torturach w Mont-St. Michel, może być poczytana jako potwierdzenie rządu. Pan Victor Hugo ma w tym celu interpelować ministeryum.

WŁOCHY.

Turyn 1 kwiet. *Riforma* i *Nazionale* donoszą o protestacyi piemontskiego rządu przeciw owemu rozporządzeniu księcia Parmy, na mocy którego członkowie byłego rządu tymczasowego, skazani są na zapłacenie znacznych sum.

Florencya 1 kwiet. Kapitan neapolitańskiego parowca *Capri*, który wczoraj zawinął tutaj do portu w Liworno, doniósł, iż Ojciec ś. wyruszy 4 kwietnia z Portici do Caserty, gdzie zabawi dzień jeden, skąd puści się w dalszą podróż do Gaëty i Terracine.

Rzym 30 marca. Ojciec ś. w dzień wieczerzy pańskiéj udał się do Caserty w towarzystwie **JJ. EE.** kardynałów Antonelli, Sforza i Dupont, dokąd udało się także **12** kapłanów, **12** rozmaitych narodowości dla obrzędu umycia nóg.

— **Dnia 20** marca przybyła do Rzymu pierwsza przesyłka srebra z pożyczki Rotschildowskiéj. Składa się ona z gotówki i wielu monet meksykańskich, które razem stopione i na rzymskie przebite będą. Mennica rzymska w tym tygodniu rozpoczyna swoje prace. — Seminaryum i należący do niego księża opuszczają dzisiaj rzymskie kolegium, które ma być zwrócone Jezuitom; szkoły tych ojców są bardzo uczęszczane, profesorowie ich Perrone, Passaglia i inni wrócili właśnie z Belgii i Anglii, gdzie czas dobrowolnego wygnania przepędzali na poświęcaniu się umiejętności.

Bolonia 26 marca. W nocy d. **20** marca dokonany został z dziwną śmiałością napad na dom pana Vassura. Rozbójnicy wkradli się podstępem do domu i strasznemi groźbami, dopóty męczyli pana i jego rodzinę, dopóki ten nizwypłacił im **1000** skudów. Tejże saméj nocy udało się władzy policyjnej w Ravennie pochwycić jednego z tych zbrodniarzy, który wyjawił kryjówkę **5** swoich towarzyszy i tych z pomocą wojska austryackiego ujęto; wszystkich **6** rozstrzelano natychmiast.

Neapol 27 marca. Proces polityczny exministra Poerio zajmuje w téj chwili wszystkie umysły. Człowiek ten nawet u swoich przeciwników politycznych obudził wiele współczucia. — W Sycylii panuje wielkie wzburzenie, mówią tam wiele o flocie angielskiéj, tak dalece, że nawet rząd miejscowy wezwał angielskiego konsula w Palermo i zapytał jakie znaczenie ma mieć flota angielska w portach Sycylii.

— Jakiś znakomity Anglik z partyi Torysów udał się do prezesa ministeryum z prośbą, iżby życzył sobie zwiedzić wszystkie więzienia polityczne; dozwolono mu tego i miał się przekonać, że liczba podanych więźniów znacznie jest przesadzoną.

Kronika miejscowa

i Rozmaitości.

Kraków 9 kwiet. Na dzisiejszym targu kleparskim było mało dowozu, sprzedawano z sypek, pszenicę od 20 do 24 złp., jarą do siewu 24, żyta od 15—17, jęczmień 16 złp. gr. 15 do siéwu 17.

— Targ koński był nieliczny, konie sprzedawano drogo, nędzne szkapy chłopskie do 3 dukatów, lepsze od 8 do 9.

— Targ bydła był duży, sprzedający drożyli się, kupiono więc mało; wołów do 70 po 10—11 dukatów, cieląt do 70 po 8—16 złp.

— Stan Wisły 7 stóp.

— Oddawna żaden wyrok na karę śmierci w Anglii nie sprawił takiego wrażenia, jak świeżo ogłoszony na Annę Meritt. Przysięgli opierając się tylko na prawnych poszlakach wyrzekli: winna, a sędzia skazał na karę śmierci. Wypadek jest następujący. Dowiedziono że na d. 19 stycznia Anna Meritt zakupiła znaczną ilość arszeniku. Zbrzydziwszy sobie męża postanowiła odebrać mu życie. Pewnego dnia wrócił do domu trzeźwy, to ją pocieszyło, schowała więc starannie truciznę do szafy. Mąż jéj z porady lekarzy zażywał proszek sody nie burzącéj, któréj przyniósł małą paczkę do domu i schował w téj saméj szafie. D. 24 uczuł się słabym, zażądał więc proszku, który mu żona w obecności przyjaciela domu podała. Stan jego zdrowia pogorszył się natychmiast. Pobiegła więc do trzech lékarzy ale żadnego nie zastała; wreszcie czwartego przyprowadziła do męża, ale ten już nie żył. W żołądku zmarłego znaleziono $8\frac{1}{2}$ granów arszeniku. Zachodzi więc pytanie czy żona umyślnie, czy też przez pomyłkę (gdy paczki nieszczęściem były podobne i obok siebie leżały) podała mężowi truciznę. Mimo téj wątpliwości po wydanym wyroku Anna Meritt miała być powieszoną, w wielki poniedziałek, ale królowa ułaskawiła ją od śmierci.

— W wyższych Węgrzech tak wielka jest z powodu mrozów ilość wilków, że napadają podróżnych na drodze. D. 17 marca trzech oficerów z Bartfeld wyjechało spacerem do sąsiedniéj wioski Zabowár, ale na drodze napadło ich siedmiu wilków. Przestraszone konie pobiegły galopem, ale wilki coraz bardziéj ich dościgały. Tymczasem pies myśliwski biegł za saniami, jego więc naprzód dopadły wilki i rozszarpały w kawałki. Po chwili dogoniły znowu powozu ale oficerowie byli już we wsi i dopiero widok ludzi i domów odstraszył zajadłe zwierzęta.

— Jak wiadomo, pod Kolonią Ren szeroki jest na 1,275 st. Dla połączenie miasta z Deutz postanowiono wybudować most, któryby w każdym razie mógł służyć za komunikacyą a zarazem nie przeszkadzał przepływowi okrętów. Połową mostu ma iść koléj żelazna. W trzech miejscach ma się otwierać a środkowy otwór będzie tak wielki, iżby ciężkie statki mogły się pomieścić. Koszta budowy nie mają przenosić półtora miliona talarów w co już wliczono założenie środkowych kolumn. Ministeryum handlu zawezwało wszystkich budowniczych i inżynierów krajowych i zagranicznych do przesłania planu po dzień 1 sierpnia. Za najlepszy plan ofiarowano 250, za drugi po nim idący 150 friedrichsdorów.

Przyjechali do Krakowa: Od dnia 8 do 9 kwietnia — Tchórznicki Konstanty dz. dóbr ze Lwowa, — Niwicki Bolesław dz. dóbr, Fink Julian dz. dóbr z Calicyi, — Brandys Wojciech dz. dóbr z Kalwaryi, — Morsztyn Ludwik hr. z Polski, — X. Antałkiewicz Antoni z Slemienicy, — Łodyński Józef dz. dóbr z Tarnowa.

Wyjechali: Zimmermann Fryderyk kupiec do Wrocławia, — Spohn Fryderyk kupiec do Tarnowic, — Wodzicki Władysław hr. do Wrocławia, Stadnicka Konstancya hr. do Wiednia, — Mikołajewicz Antoni ob. do Rzeszowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Warszawa. Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi dnia 5 kwiet. r. b. — Żyta korzec 4-ćwierciowy rs. 2 kop. 26; pszenicy rs. 3 kop. 79; grochu polnego rs. 2 kop. $47\frac{1}{2}$; grochu cukrowego rs. 2 kop. 95; fasoli rs. 4 kop. $72\frac{1}{2}$; gryki rs. 2 kop. 5; jęczmienia rs. 2 kop. — owsa rs. 1 kop. $85\frac{1}{2}$; mąki pszennéj przedniéj rs. 6 kop. 60; mąki pszennéj ordynarnéj korzec 6cio-ćwierciowy rs. 5 kop. 25; mąki żytnéj pytlowéj rs. 3 kop. 15; gryczanéj korzec 4-ćwierciowy rs. 3 kop. 10; kaszy jaglanéj rs. 6 kop. 75; kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs. 4 kop. $27\frac{1}{2}$; kaszy gryczanéj drobnéj rs. 7 kop. 61; kaszy jęczmiennéj perłowéj rs. 8 kop. 85; kaszy jęczmiennéj ordynarnéj rs. 2 kop. $92\frac{1}{2}$.

Urzędowe.

Podpisany c. k. Notaryusz publiczny m. Krakowa i jego okręgu, podaje do wiadomości publicznéj: iż na żądanie egzekutora testamentu ś. p. Justyny hr. Wengierskiéj sprzedanemi zostaną w dalszym ciągu przez licytacyą publiczną, za gotową srebrną monetę w dniu 15 kwietnia 1850 r. o godzinie 9 rano rozpocząć się mającą w domu pod L. 194 przy ulicy Poselskiéj w Krakowie: ornaty i inne apparata kościelne. — Kraków dnia 9 kwietnia 1850 r.

[628] Eustachy *Ekielski*.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 9 kwiet. Banknoty 91. — Pruski kurant $104\frac{1}{4}$. — Imperyały ros. 35. — Ruble srebrne nowe $106\frac{1}{4}$ Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Pols. $99\frac{5}{6}$. Cwancygiery srebrne $105\frac{2}{3}$. —

Kurs lwowski z dnia 4 kwiet. Dukat holenderski Złr. 5 26. — Dukat austryacki 5 kr. 30. — Półimperyały ros. 9 36 kr. — Polski kurant 1 21. — Rubel sr. ros. 1 50. — Galicyjskie Listy zastawne 99 50.

Kurs wiédeński z dnia 7 kwietnia. Metaliki $93\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka $82\frac{1}{8}$. — Akcye Banku wiédeńsk. 1075. — Akcye Kolei żel. $107\frac{7}{8}$. Agio od złota. $23\frac{1}{2}$. Agio od srebra $17\frac{1}{4}$.

Kurs Warszawski z dnia 26 marca. — Rosyjskie Imperyały żądają złp. — gr. —, dają 34 gr. 16. — Listy Zastawne za 100 zł. żądają złp. 99 gr. 3, dają 99 gr. 1.

Kurs wrocławski z d. 8 Kwiet. Banknoty austryac. 87. Polskie kurant $96\frac{1}{4}$. — Listy zastawne Król. Polsk. 95. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $65\frac{5}{12}$.

Teatr Narodowy. Jutro na powszechne żądanie niezawodnie ostatnie nadzwyczajne widowisko p. Chapman, który w oddziale 2m tegoż przedstawienia wystąpi jako ***Bajader chiński*** czyli ***nadworny śmieszek***. Po raz pierwszy ukazując się w tym charakterystycznym i nowym rodzaju umiejętności, różnéj zupełnie od poprzedzających przedstawień, przez odznaczającą się zręczność i dowcipne igraszki, improwizowane chińskim językiem dla zachowania szczególnéj swéj oryginalności, ma nadzieję zyskać publiczne zadowolenie. Rozpocznie komedya w 1 akcie, Godzina małżeństwa: i komedyo-opera Taraban.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
8	2	27" 3.''' 59.	† 10°. 0.	3.''' 33.	zachod. słaby	pochmurno	deszcz drobny	† 10°. 6.	† 6°. 0.
„	10	„ 4. 08.	† 6. 0.	2. 70.	północny „	„	deszcz		
9	6	„ 3. 98.	† 3. 6.	2. 32.	zachod. „	pog. z chmur.	deszcz w nocy		
„	2	27" 3'''. 75.	† 6. 1.	3. 05.	połud. słaby	„	deszcz	† 6.° 5.	† 3.° 2.
„	10	„ 3. 29.	† 5. 4.	2. 65.	ppn. zach. „	pochmurno	„		
10	6	„ 2. 39.	† 4. 2.	2. 68.	pł. „ „	„	„		

W DRUKARNI CZASU.